

Sygn. akt: I C 348/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2022 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Alina Kowalewska
Protokolant:	sekretarz sądowy Joanna Kucharska

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2022 r. w Giżycku na rozprawie

sprawy z powództwa Z. K.

przeciwko (...) S.A. V. (...)

z siedzibą w W.

o zapłatę

- Zasądza od pozwanego (...) S.A.V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. K. kwotę 4,000,00 zł (cztery tysiące złotych 00/100) z tytułu zadośćuczynienia.
- Zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. K. kwotę 200,00 zł (dwieście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

SSR Alina Kowalewska

S.. akt I C 348/21

UZASADNIENIE

Powódka Z. K. domagała się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty 4.000zł z tytułu zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu pozwu wyjaśniła, że w dniu 06.08.2020r. przebywając w gospodarstwie rolnym swojej córki została pogryziona przez psa, który wpadł do przydomowego szamba i którego powódka ratowała przed utonięciem.

Powódka utrzymywała, że przez okres dwóch tygodni odczuwała dotkliwy ból wskutek stłuczenia żeber a rany kątane ręki goiły się bardzo trudno i długo .

Pozwany - (...) SA V. (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa.

Negował roszczenia powódki co do zasady i wysokości. W odpowiedzi na pozew kwestionował przebieg zdarzenia, związek przyczynowy dolegliwości wskazywanych przez powódkę ze zdarzeniem, odpowiedzialność i winę

ubezpieczonego, wysokość uszczerbku na zdrowiu, zakres koniecznej opieki osób trzecich i kosztów leczenia oraz wysokość tych kosztów. Podnosił, że powódka nie wskazała na jakiegokolwiek okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie winy ubezpieczonego oraz uzasadniały rozmiar szkody i wysokość zadośćuczynienia.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka Z. K. zamieszkuje we wspólnym gospodarstwie domowym z córką D. K. J.. D. K. J. jest właścicielką gospodarstwa rolnego w K. od grudnia 2018r. Wcześniej gospodarstwo to było własnością powódki. W lipcu 2019r. do gospodarstwa został kupiony pies rasy cane corso, który miał pełnić funkcję obronną i chronić inwentarz w gospodarstwie przed dziką zwierzyną leśną bowiem gospodarstwo jest położone w bezpośrednim sąsiedztwie lasu.

W dniu 06.08.2020r. powódka przebywała w gospodarstwie sama zajmując się opieką nad małoletnimi dziećmi. W pewnym momencie pies wszedł na drewnianą pokrywę nieużytkowanego szamba, która się załamała. Powódka natychmiast podjęła próbę pomocy w wydostaniu się zwierzęcia z szamba. Podczas tej akcji, trwającej pewien czas, pies pogryzł prawą rękę powódki.

W dniu zdarzenia powódka została zawieziona przez sąsiada D. S. do punktu Ambulatoryjnej Nocnej i Świątecznej (...) Lekarskiej i Pielęgniarskiej w G. bowiem pomoc doraźna w W. z uwagi na okres pandemii nie funkcjonowała. W placówce tej zdezynfekowano drobne rany kłusane prawej ręki, założono opatrunek i zaaplikowano antybiotykoterapię (dowód: zeznania świadka D. S. k. 49, karta leczenia ambulatoryjnego k. 44, historia wizyt z gabinetu weterynaryjnego k. 47).

W dniu 11.08.2020r. powódka zgłosiła się do Poradni Chirurgicznej w W.. Lekarz stwierdził stłuczenie klatki piersiowej, rany kłusane ręki gojące się przez ziarninowanie i obrzęk III i IV palca. Wykonane badanie rtg wskazywało na możliwe złamanie paliczka środkowego palca IV. Co do urazu żeber wynik badania był trudny do oceny - nie stwierdzono ewidentnych cech złamania. Powódce usztywniono dłoń oraz zaaplikowano szczepienie przeciwko tężcowi. W dniu 03.03.2021r lekarz chirurg stwierdził zrost paliczka z utrzymującym się ograniczeniem zginania i zakończenie leczenia (dowód: karta leczenia i wynik badania rtg w aktach szkody k.62).

Konieczność wyciągania ciężkiego, bo ważącego około 50 kg, czworonoga spowodowało stłuczenie żeber i w konsekwencji przez okres około 2 tygodni powódka nie mogła z powodu bólu swobodnie się poruszać. W codziennym funkcjonowaniu potrzebowała pomocy córki. Dolegliwości bólowe utrzymywały się przez miesiąc. Gojenie ran ręki i usztywnienie dłoni trwało przez około 3-4 tygodni. Powódka, według zaleceń lekarza, rehabilitowała dłoń we własnym zakresie. Nie osiągnęła jednak pożądanego rezultatu. Według jej odczucia prawa ręka jest słabsza (dowód: zeznania świadka D. K. J. k.59, zeznania świadka D. S. k. 49, przesłuchanie powódki w charakterze strony k.59, akta postępowania likwidacyjnego k.62).

Właścicielka gospodarstwa rolnego (...) zawarła z pozwanym (...) SA V. (...) w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w okresie objętym od 26.02.2020r. do 25.02.2021r. z zakresem ubezpieczenia określonym w ustawie z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (tekst jed. Dz. U. z 2021, poz. 854) na sumę gwarancyjną w szkodach na osobie do kwoty 5.210.000 euro (dowód: polisa ubezpieczenia gospodarstwa k.4-5)

Powódka w dniu 06.04.2021r. zwróciła się do (...) SA V. (...) w W. o naprawienie szkody przedstawiając okoliczności zdarzenia oraz pismo właścicielki gospodarstwa potwierdzającej fakty wskazane przez powódkę. Właścicielka gospodarstwa (...) już wcześniej, bo 09.03.2021r., zwróciła się o likwidację szkody z dnia 06.08.2020r. Decyzją z dnia 19.04.2021r. odmówiono uznania roszczeń powódki wobec ustalenia w toku postępowania likwidacyjnego, że przyczyna powstania szkody była niezależna od zawinionego działania lub braku działania osób trzecich pracujących w gospodarstwie. (...) SA V. (...) w W. nie zmieniło swego stanowiska w wyniku odwołania powódki stwierdzając, że w dniu wypadku powódka była jedyną osobą dorosłą w gospodarstwie, która zajmowała się małoletnimi dziećmi a więc należy domniemywać, że jako jedyna osoba dorosła sprawowała także nadzór nad psem. W tej sytuacji właścicielowi

gospodarstwa nie można przypisać winy za powstanie zdarzenia (dowód: akta postępowania likwidacyjnego k.62, pisma pozwanego k.7,8).

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie powódki jest uzasadnione.

Podstawą odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powódkę jest art. 822 k.c. oraz art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 854). Stosownie do art. 50 ust. 1 w/w ustawy o ubezpieczeniach odszkodowanie z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników przysługuje, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela wynikająca z udzielanej przez niego ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC ma charakter akcesoryjny co oznacza, że ubezpieczyciel odpowiada wówczas gdy osoby wymienione w art.50 są zobowiązane do odszkodowania i tylko w granicach odpowiedzialności cywilnej tych osób.

Odpowiedzialność cywilną za zwierzęta domowe i hodowlane określa art. 431¹ k.c. nakładający na osobę, która chowa zwierzę albo się nim posługuje obowiązek naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba za którą ponosi odpowiedzialność nie ponoszą winy. Odpowiedzialność stosownie do art. 431 § 1 k.c. zachodzi wówczas, gdy zwierzę działa z własnego popędu, a więc w wyniku samoistnego, niezależnego od człowieka zachowania się. Przepis ten ma charakter szczególny i wyłącza zastosowanie ogólnej podstawy odpowiedzialności przewidzianej w art. 415 k.c. Odpowiedzialność ponosi każdy kto zwierzę chowa albo się nim posługuje a możliwość uchylenia się od odpowiedzialności jest możliwa wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaże, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 czerwca 2017 r., III CZP 114/16 (OSNC 2017 r., Nr 12, poz. 130) przyjął, że przepis art. 50 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ma zastosowanie do szkód wyrządzonych przez psa wykorzystywanego przez rolnika użytkowo w gospodarstwie rolnym. Jeżeli zwierzęta te pełnią użytkową rolę w gospodarstwie np. pilnując inwentarza, zbiorów lub maszyn i urządzeń wykorzystywanych w tym gospodarstwie, zapewniając jego bezpieczeństwo, albo jako psy pasterskie, to stanowią element gospodarstwa niezbędny do jego funkcjonowania, a więc pozostają z nim w funkcjonalnym związku. W konsekwencji, szkody przez nie wyrządzone - w przeciwieństwie do szkód wyrządzonych przez psy chowane dla przyjemności, a więc domowe - powinny być objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń. Sąd Najwyższy wskazał także, że samo zdarzenie będące źródłem szkody nie musi mieć ścisłego związku z działalnością gospodarstwa, wymaganie takie bowiem nie wynika z art. 50 ustawy.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że pies, który pogryzł powódkę pełnił użytkową rolę w gospodarstwie. Okoliczność ta wynika nie tylko z twierdzeń powódki ale także przesłuchanych w sprawie świadków D. K. J. i D. S. (k.49,59). Za przyjęciem, że pies był wykorzystywany użytkowo w gospodarstwie przemawia także rasa psa. C. corso jest bowiem typowym psem obronno-stróżującym.

Do pogryzienia powódki doszło w szczególnych warunkach- pies ratował się przed utonięciem i zachowywał się niezależnie od woli człowieka. Zauważyć jednak należy, że właściciel gospodarstwa mając w gospodarstwie dużego ciężkiego psa biegającego luzem, nie zadbał o właściwy stan klapy-zamknięcia szamba i to spowodowało, że klapa nie wytrzymała ciężaru psa, który wpadł do szamba a podczas ratowania się przed utonięciem pogryzł powódkę.

W ocenie sądu okoliczności te niewątpliwie przesądzają o odpowiedzialności właściciela gospodarstwa (...).

Sąd nie podziela stanowiska pozwanego, że pies pozostawał po opieką powódki, która w czasie zdarzenia była jedyną dorosłą osobą w gospodarstwie. Powódka wprawdzie mieszka z córką ale nie zajmowała się gospodarstwem lecz opieką nad małoletnimi wnukami i w ocenie sądu nie miała obowiązku dbania o prawidłowe zabezpieczenia szamba a także nadzoru nad zwierzęciem.

Zauważyć też należy, że ani w toku bardzo powierzchownie przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, ani w toku procesu pozwany nie ustalił okoliczności i nie przedstawił dowodów, które mogłyby ekskulpować właściciela gospodarstwa stosownie do zasad odpowiedzialności wynikających z art. 431¹ k.c. Powoływanie się natomiast przez pozwanego na art.415 k.c. jest w tej sprawie nieuzasadnione.

Roszczenie powódki dotyczy zadośćuczynienia.

Stosownie do art. 445§1 k.c. sąd może przyznać osobie poszkodowanej odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w sytuacji gdy poszkodowany doznał uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art.444§1 k.c.).

Zadośćuczynienie ma rekompensować krzywdę jako cierpienie fizyczne oraz cierpienia psychiczne a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd powinien więc mieć na uwadze wszystkie okoliczności konkretnej sprawy mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość, wiek poszkodowanego.

W przedmiotowej sprawie niewątpliwie zdarzenie z 06.08.2020r. było źródłem cierpień fizycznych i psychicznych powódki. Wprawdzie drobne rany kłusane ręki wygoiły się po około 4 tygodniach bez komplikacji to jednak złamanie paliczka środkowego IV palca spowodowało ograniczenie zginania i mimo rehabilitacji nadal doskwiera powódce. Ponadto w wyniku stłuczenia żeber przez miesiąc powódka miała dolegliwości bólowe a przez około 2 tygodnie nie mogła z powodu bólu swobodnie się poruszać. Przy codziennych czynnościach wymagała pomocy córki. Powodowało to niewątpliwie dyskomfort i ograniczenia w codziennym życiu.

Powódka w toku procesu nie przejawiała aktywności procesowej sąd więc nie dysponuje bogatym materiałem dowodowym (w tym opinią biegłego) co do skutków zdarzenia. Zważywszy jednak na fakt, że wysokość ewentualnego uszczerbku na zdrowiu ma jedynie pomocniczy charakter przy ustalaniu zadośćuczynienia oraz na wysokość dochodzonego roszczenia, zdaniem sądu, możliwe było ustalenie wysokości zadośćuczynienia w oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe.

W ocenie sądu, żądanie powódki zadośćuczynienia w kwocie 4.000zł a więc oscylującej w granicach średniej krajowej płacy netto w 2021r., w okolicznościach tej sprawy nie jest wygórowane, zważywszy na czas trwania dolegliwości bólowych ich nasilenie i związaną z tym niedyspozycję powódki a także przebyte leczenie (antybiotykoterapia i szczepienie przeciwko tężcowi). Kwota ta z jednej strony stanowi rekompensatę za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, a zatem uwzględnia kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, z drugiej strony jest umiarkowana i nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia.

Mając powyższe na uwadze sąd na podstawie cytowanych wyżej przepisów orzekł , jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu sąd rozstrzygnął na podstawie art.98§1 kpc zasądając ich zwrot na rzecz powódki zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

SSR Alina Kowalewska